

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 stycznia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie III Wydział Cywilny w składzie następującym

Przewodniczący:	SSO Joanna Bitner
Protokolant:	sekretarka Magdalena Sujkowska

po rozpoznaniu w dniu 11 stycznia 2016 r. w Warszawie na rozprawie sprawy

z powództwa J. L.

przeciwko Skarbowi Państwa – Komendantowi (...) Policji

o odszkodowanie

I. zasądza od Skarbu Państwa – Komendanta (...) Policji na rzecz J. L. kwotę 100.000,- (sto tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 11 lutego 2013 r. do dnia zapłaty;

II. w pozostałej części powództwo oddala;

III. zasądza na rzecz J. L. od Skarbu Państwa – Komendanta (...) Policji kwotę 7200 zł (siedem tysięcy dwieście złotych) + VAT tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu przez adw. K. K..

Sygn. akt III C 769/12

UZASADNIENIE

Powód J. L. w pozwie z dnia 27 czerwca 2012 r. /k.8/ domagał się zasądzenia od pozwanego 120 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 27 lipca 2011 r. /k.100/ tytułem zadośćuczynienia za szkody na jego osobie wynikłe z bezprawnego zatrzymania i osadzenia go w izbie wytrzeźwień, nieudzielenia pomocy medycznej, traktowania w sposób niehumanitarny i pobicia przez Funkcjonariuszy Policji.

W uzasadnieniu argumentował, że tłumaczył Policjantom, iż nie znajduje się pod wpływem alkoholu, a jest osobą chorą na padaczkę. Mimo to został zabrany do Izby Wytrzeźwień, gdzie został pobity przez Funkcjonariuszy. Z tego tytułu domagał się ostatecznie kwoty 100 000 zł, zaś kolejnych 20 000 zł dochodził za spowodowanie przez pozwanego trwałego rozstroju zdrowia.

Pozwany Skarb Państwa Komenda (...) Policji w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazał, że pozwany był nietrzeźwy i kwalifikował się do zatrzymania w Izbie Wytrzeźwień. Co więcej – w pierwszej kolejności Funkcjonariusze odwieźli powoda do domu, jednak jego matka nie przyjęła go, argumentując – zgodnie z twierdzeniami pozwanego – że boi się powoda, kiedy ten znajduje się pod wpływem alkoholu. Podczas pobytu powoda w Izbie zachowywał się on w sposób agresywny w związku z czym kilkukrotnie użyto wobec niego środków przymusu bezpośredniego w postaci siły fizycznej oraz

chwyłów obezwładniających. Wewnętrzne postępowanie wyjaśniające przeprowadzone przez Komendanta Policji nie doprowadziło do stwierdzenia jakichkolwiek nieprawidłowości czy nadużyć w zachowaniu Funkcjonariuszy.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 21 lipca 2011 r. powód J. L. ok. godz. 4:30 nad ranem źle się poczuł i wyruszył do przychodni przy ul. (...), gdzie świadczona była nocna pomoc lekarska. Tam został przebadany i lekarz dyżurny wypisał powodowi leki przeciwpadaczkowe.

Następnie powód udał się pieszo do apteki nocnej, by wykupić leki przeciwpadaczkowe - C. oraz L.. Na miejscu okazało się, że jeden z tych leków jest refundowany całkowicie, pod warunkiem, że lekarz oznaczy na receptce przewlekłość schorzenia. Z braku takiego oznaczenia, lek nie mógł podlegać refundacji, w związku z czym zabrakło powodowi pieniędzy, więc wrócił on do domu, gdzie zaopatrzył się w odpowiednią ilość gotówki i wyruszył do apteki po raz kolejny.

/zeznania powoda J. L., protokół rozprawy z 11 września 2013 r., transkrypcja, k. 517-523/

Podczas drogi do apteki powód doznał ataku padaczki.

/zeznania powoda J. L., protokół rozprawy z 11 września 2013 r., transkrypcja, k. 517-523/

Policjanci P. P. i M. K. pełnili w tym czasie służbę i przyjęli zgłoszenie o osobie, która zatacza się i wchodzi na ulicę. Było to już ok. godziny 6, 7 rano. Funkcjonariusze zatrzymali powoda i ustalili jego tożsamość na podstawie dowodu osobistego i zawieźli go do domu. Powód nie był bowiem w stanie powiedzieć jak się nazywa i gdzie mieszka.

/zeznania świadka P. P., protokół rozprawy z 11 września 2013 r., transkrypcja, k. 523-537, zeznania świadka M. K., protokół rozprawy z 11 września 2013 r., transkrypcja, k. 537-554, sprawozdanie, k.119-126/

Powód był w stanie tzw. aury padaczkowej, w związku z czym zataczał się, miał niewyraźną, bełkotliwą mowę.

/okoliczności niesporne/

Matka powoda – A. L. – widząc w jakim syn jest stanie, poprosiła funkcjonariuszy o odwiezienie go do szpitala.

/zeznania A. L., , protokół rozprawy z dnia 7 kwietnia 2014 r., k.389-396, zeznania powoda J. L., protokół rozprawy z 11 września 2013 r., transkrypcja, k. 517-523/

Policjanci, po odmowie przyjęcia powoda do domu przez matkę, zawieźli go na Komisariat przy ul. (...), gdzie poddali powoda badaniu alkomatem. Policjanci nie sporządzili stosownej dokumentacji z tego badania. Następnie Funkcjonariusze przewieźli powoda do (...) Ośrodka dla Osób Nietrzeźwych ((...)) przy ul. (...).

/zeznania świadka P. P., protokół rozprawy z 11 września 2013 r., transkrypcja, k. 523-537, zeznania świadka M. K., protokół rozprawy z 11 września 2013 r., transkrypcja, k. 537-554/

W (...) Ośrodku dla Osób Nietrzeźwych powód sam domagał się badania alkomatem celem udowodnienia swojego twierdzenia, iż nie znajduje się w stanie nietrzeźwości. Badanie przeprowadzała pielęgniarka E. B.. Badanie odbywa się w ten sposób, że pacjent wydmuchuje powietrze, a urządzenie wskazuje zawartość alkoholu w powietrzu wydychanym z płuc. Następnie robiony jest wydruk z urządzenia pomiarowego, który sygnuje pielęgniarka.

/zeznania powoda J. L., protokół rozprawy z 11 września 2013 r., transkrypcja, k. 517-523, zeznania świadka M. K., protokół rozprawy z 11 września 2013 r., transkrypcja, k. 537-554, zeznania E. B., protokół rozprawy z dnia 7 kwietnia 2014 r., transkrypcja k. 555-563/

Czas nagrania z badania urządzeniem pomiarowym na monitoringu (9:36) i czas badania na wydruku przedstawionym przez pozwanego jako wydruk z badania powoda (9:28) - nie pokrywają się ze sobą.

/okoliczności bezsporne/

Następnie powód został przyjęty przez lekarza. Lekarz W. W. badała powoda w ten sposób, że obejrzała go ze znacznej odległości (przez długość pomieszczenia).

/zapis z monitoringu, k. 203, zeznania świadka W. W., protokół rozprawy z dnia 7 kwietnia 2014 r., transkrypcja k. 563-574/

Lekarz W. W. zakwalifikowała powoda jako osobę niebezpieczną, opisując go jako: pobudzony, przewraca się na sali, chodzi po sali, siada na oknie, w związku z czym dwukrotnie nakazała spiąć go pasami bezpieczeństwa.

/bezsporne, zeznania świadka W. W., protokół rozprawy z dnia 7 kwietnia 2014 r., transkrypcja k. 563-574, sprawozdanie, k. 119-126/

Podczas badania lekarz W. W. stwierdziła otarcia na skroni, nosie, brodzie, szyi, barkach. W opisie badania lekarskiego wskazała na cechy zachowania powoda w postaci awanturowania się, pobudzenia, zaburzeń równowagi, mowy bełkotliwej, zaczerwienionej skóry.

/sprawozdanie, k. 119-126, dokumentacja medyczna, k.190 i n., opinia biegłych, k.738-745 /

Wcześniej powód kilkakrotnie usiłował samowolnie oddalić się z ośrodka, gdyż swój pobyt w ośrodku traktował jako bezprawne zatrzymanie.

/zeznania powoda J. L., protokół rozprawy z 11 września 2013 r., transkrypcja, k. 517-523, zeznania świadka M. K., protokół rozprawy z 11 września 2013 r., transkrypcja, k. 537-554/

Funkcjonariusz M. K., zapobiegając samowolnemu oddaleniu się powoda, przed wejściem do ośrodka zatrzymał go; następnie kilku funkcjonariuszy obezwładniło powoda i skuło go kajdankami.

/zeznania świadka M. K., protokół rozprawy z 11 września 2013 r., transkrypcja, k. 537-554

Do szarpaniny powoda z funkcjonariuszami dochodziło kilkakrotnie, a siłę fizyczną wobec powoda stosowali nie tylko P. P. i M. K., ale również Funkcjonariusze z innych patroli, którzy w tym czasie przebywali w ośrodku. Funkcjonariusz P. P. nie odniósł żadnych obrażeń w związku z szarpaniem się z powodem.

/zapis z monitoringu, k. 203, zeznania powoda J. L., protokół rozprawy z 11 września 2013 r., transkrypcja, k. 517-523, zeznania świadka P. P., protokół rozprawy z 11 września 2013 r., transkrypcja, k. 523-537, czas nagrania 01:04:37.823, k.527/

Powód był wielokrotnie uderzany po tułowi i twarzy. Wobec powoda przemocy fizycznej użyto kilkakrotnie. W przedsionku Funkcjonariusze obezwładnili go, rzucili na ziemię i zakuli w kajdanki. Kolejne użycie siły, włącznie z powaleniem na podłogę i przytrzymywaniem tam powoda – cały czas skutego kajdankami - miało miejsce w poczekalni. Ostatnie zaś, najbardziej intensywne (ciosy zadawane pięścią) – w przejściu pomiędzy pomieszczeniami (zasłonięte drzwiami). Pracownicy jednostki nie zwracali uwagi na zachowanie i postawę Funkcjonariuszy.

/zeznania powoda J. L., protokół rozprawy z 11 września 2013 r., transkrypcja, k. 517-523, zapis z monitoringu, k.203/

Po wyjściu z przestrzeni nie objętej zasięgiem kamer (funkcjonariusze otworzyli drzwi i pozostawili je w takiej pozycji, że zasłaniały one widok kamerom monitoringu) powód był obolały, skulony, trzymał się za brzuch. Przedtem zaś

(wchodząc tymi drzwiami i wcześniej) powód – co jest widoczne na nagraniu – poruszał się normalnie, nie był skulony, nie trzymał się za brzuch.

/zapis z monitoringu, k.203/

Powód został zatrzymany do dyspozycji Policji za naruszenie nietykalności cielesnej Funkcjonariuszy P. P. i M. K..

/zeznania świadka M. K., protokół rozprawy z 11 września 2013 r., transkrypcja, k. 537-55 sprawozdanie, k. 119-126/

Dzielnicowy T. P. przekonał powoda, by ten przyznał się do pobicia Funkcjonariuszy – obiecując, że w ten sposób powód uniknie wniosku o tymczasowe aresztowanie.

/zeznania powoda J. L., protokół rozprawy z 11 września 2013 r., transkrypcja, k. 517-523/

Po powrocie J. L. do domu w dniu 22 lipca 2011 r. w godzinach popołudniowych (wypis z ośrodka – 14.10) był on poturbowany, poobijany, spuchnięty, miał sińce. Matka powoda nie wiedziała, gdzie się on znajduje.

/zeznania S. T., protokół rozprawy z dnia 7 kwietnia 2014 r., k.389-396, zeznania A. L., , protokół rozprawy z dnia 7 kwietnia 2014 r., k.389-396/

Po zdarzeniu, w dniu 25 lipca 2011 r. powód udał się do Centrum Medycznego (...) przy ul. (...), gdyż miał bardzo silne bóle głowy i problemy z równowagą. Zalecono mu wizytę w szpitalu celem oceny uszkodzenia OUN, złamania nosa i obojczyka po stronie lewej. W badaniu stwierdzono: zaczerwienienie skóry podudzia prawego, okolicy grzbietowej stopy prawej, zadrapanie palucha stopy lewej, otarcia w okolicy podobojczykowej lewej, otarcie naskórka w okolicy obojczyka lewego i prawego, zasinienia, rumień w okolicy łopatki prawej, otarcia przedramienia lewego, palpacyjne, bolesne zasinienie nosa oraz liczne zadrapania w okolicach twarzy, łędźwiowej i kończyn górnych.

Stwierdzone obrażenia mogły powstać podczas interwencji Funkcjonariuszy Policji, jednak nie miały żadnego wpływu na ewentualne trwałe pogorszenie się stanu zdrowia powoda.

/opinia biegłych, k.738-745, dokumentacja medyczna, k.751-768/

Obrażenia stwierdzone u powoda mogły spowodować cierpienia fizyczne w trakcie ich zadawania oraz tuż po ich zajściu.

Objawy w postaci dziwnego zachowania, chwiejnego chodu, czy bełkotliwej mowy mogą występować po napadzie padaczkowym oraz mogą zostać pomyłone ze stanem upojenia alkoholowego.

/opinia uzupełniająca, k.804-805/

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie załączonych do akt sprawy dokumentów lub ich kopii oraz na podstawie zeznań powoda i w/w świadków, a także w/w opinii biegłych wraz z opinią uzupełniająca. Opinię tę Sąd ocenił jako rzetelną, przekonującą, pozwalającą wysnuć z niej racjonalne wnioski. Podkreślenia wymaga, że o ile w pierwszej opinii biegli w oparciu o dane zapisane w dokumentacji medycznej przez lekarzkę z (...) oraz w oparciu o twierdzenia pozwanego co do badania alkomatem powoda – wysnuwali wniosek o upojeniu alkoholowym powoda, o tyle w opinii uzupełniającej jasno stwierdzili, że bez uwzględnienia tych elementów, w oparciu jedynie o zewnętrzne oznaki zachowania się powoda (bełkotliwa mowa, chwiejny chód, ogólne rozbicie) – nie można jednoznacznie stwierdzić, aby powód znajdował się w stanie upojenia alkoholem; przeciwnie, nie można wykluczyć, że znajdował się w stanie aury po ataku padaczki. I jakkolwiek nie ma dokumentacji medycznej potwierdzającej zeznania powoda o przebytych wtedy ataku - to jednak istotnie, powód choruje na padaczkę, miewa takie ataki, a objawy zachowania w stanie aury po takim ataku wyglądają tak samo jak objawy zachowania w stanie upojenia alkoholem. W tej sytuacji Sąd stwierdził, że pozwany nie udowodnił, aby powód był w stanie upojenia alkoholowego – zwłaszcza, że badanie przez lekarzkę w (...) odbyło się na podstawie oglądu powoda z dalekiej odległości, bez możliwości bliższego obejrzenia powoda czy wyczucia od powoda ewentualnej woni alkoholu. Nie było też powodu, by nie dać wiary zeznaniom powoda

o przebytych przed zatrzymaniem ataku padaczki – zwłaszcza, że potwierdzają to zeznania matki powoda, że syn wymagał w związku z atakiem padaczki pomocy lekarskiej i dlatego prosiła policjantów o odwiezienie go do szpitala.

Kluczowym dowodem dla ustalenia przebiegu zdarzenia było przedłożone do akt sprawy nagranie – zapis z monitoringu w ośrodku (...).

Sąd uznał zgromadzony w sprawie materiał dowodowy za wiarygodny. Sąd dał również wiarę zeznaniom strony powodowej, które były rzeczowe i korespondowały z zapisem z monitoringu oraz dokumentacją medyczną. Oceniając zeznania powoda Sąd miał na uwadze fakt, że u powoda może występować osobowość typu border-line oraz że jest on osobą znaną organom ścigania. Sąd miał również na względzie to, że powód był uzależniony od leków, opiatów i alkoholu, jednak w polu uwagi pozostawała również ta okoliczność, że spożycie większej ilości alkoholu u chorego na padaczkę powoda powodowało stan zagrożenia jego zdrowia i życia, co wynika z dokumentacji medycznej załączonej do akt sprawy.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd doszedł do przekonania, że nie było podstaw do stwierdzenia, iż w momencie zatrzymania powoda przez Policjantów oraz w czasie późniejszym znajdował się on pod wpływem alkoholu, na co wskazuje brak stosownego wpisu w książce alkomatu oraz rozbieżność czasowa badania alkomatem stacjonarnym w (...). Pozwany nie przedłożył zatem żadnego wiarygodnego dowodu na to, że którekolwiek z urządzeń pomiarowych wskazało alkohol w wydychanym przez powoda powietrzu. Przedstawiony wydruk z badania alkomatem stacjonarnym w (...) nie może, zdaniem Sądu, obciążać powoda. Pozwany przedłożył bowiem nagranie z monitoringu, którego czas różni się o ok. 10 minut w stosunku do czasu widniejącego na wydruku. Powód stał zaś na stanowisku, że ten wydruk nie dotyczy jego osoby, a pozwany nie przedstawił żadnego dowodu na to, że było inaczej. Co więcej, pozwany przedłożył fragmentaryczne nagranie z monitoringu. System monitoringu zainstalowany w (...) umożliwia dostęp do nagrania do 60 dni wstecz. Wskazana jednostka nie posiadała nagrania z dnia 21 lipca 2011 r. dotyczącego badania urządzeniem pomiarowym osoby badanej alkomatem przed powodem – Z. G.. Nie można było zatem ustalić, czy ta rozbieżność czasowa wynika z innego pomiaru czasu przez alkomat stacjonarny w porównaniu do czasu z zapisu z monitoringu, czy też badanie to dotyczyło innej niż powód osoby. Pamiętać tu trzeba, że to na pozwanym spoczywał ciężar dowodu, gdyż to pozwany musiał udowodnić, że jego działania nie były bezprawne, o czym w dalszej części uzasadnienia. Zdaniem Sądu pozwany temu obowiązkowi dowodowemu nie sprostał.

Sąd nie dał wiary zeznaniom Funkcjonariuszy w zakresie w jakim ich zeznania nie korespondowały z ustalonym stanem faktycznym sprawy, w szczególności w zakresie dotyczącym twierdzenia, że A. L. poprosiła Policjantów o zawieszenie powoda do Izby Wytrzeźwień. Zaprzeczyła temu sama A. L., która zeznała, iż prosiła o zawieszenie go do szpitala, a sami Funkcjonariusze nie pamiętali dokładnie przebiegu zdarzenia. Świadek P. P. nie pamiętał wyniku badania powoda na alkomacie podręcznym, ani nie pamiętał badania go alkomatem stacjonarnym już w Izbie Wytrzeźwień. Świadek M. K. nie pamiętał, czy powód zgłaszał mu, że jest chory na padaczkę. Co więcej - Sąd nie dał wiary zeznaniom M. K. w zakresie w jakim twierdził on, że powód był agresywny, chciał uderzyć go w twarz, a trafił w ramię. Taki scenariusz zdarzeń nie znajduje bowiem potwierdzenia w przedłożonych do akt sprawy nagraniach z monitoringu.

Zdaniem Sądu nie było potrzeby przeprowadzania dowodu z opinii biegłego na okoliczność oceny prawidłowości zastosowanych technik interwencyjnych i obezwładniających wobec powoda. Tego typu okoliczności nie wymagają zdaniem Sądu wiadomości specjalnych, jak również nie byłyby przydatne dla rozstrzygnięcia sprawy. Powód swoje roszczenia wiązał bowiem z pobiciem, tj. z wyprowadzeniem w jego stronę ciosów, razów, biciem go po twarzy, a takie zachowanie funkcjonariuszy nie stanowi technik obezwładniających, na które powoływała się strona pozwana.

Sąd zważył, co następuje:

Punktem wyjścia rozważań winno być wskazanie, iż Kodeks cywilny nie zawiera definicji dóbr osobistych, lecz ogranicza się do stwierdzenia, że dobrami osobistymi człowieka są w szczególności; zdrowie, wolność cześć, swoboda sumienia, nazwisko (...). Przywołany powyżej przepis art. 23 k.c. ma charakter szczególny. Jest w nim zawarta bowiem jedynie ogólna zasada, że dobra osobiste wymienione w nim przykładowo pozostają pod ochroną prawa cywilnego.

Nie wskazuje on natomiast środków ochrony, a więc sankcji przewidzianych za ich naruszenie. Te zostały wymienione w art. 24 k.c. Oba przepisy pozostają zatem w ścisłym związku. Różnorodność występowania w życiu społecznym dóbr osobistych podlegających ochronie cywilnoprawnej, przesądza o niemożliwości jakiegoś systematycznego ujęcia przesłanek ogólnych, których występowanie mogłoby przesądzić o tym czy konkretne zdarzenie lub wypowiedź stanowią naruszenie któregoś z nich. Ocena musi być, i jest w praktyce orzeczniczej, dokonywana na tle konkretnego stanu faktycznego. Innymi słowy, to Sąd w świetle konkretnego stanu faktycznego winien ocenić – stosując kryteria obiektywne – czy doszło do naruszenia dobra osobistego i czy zachodzą przesłanki do zastosowania któregoś ze środków ochrony przewidzianych w art.24 k.c.

Zgodnie z treścią powołanego już art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Zgodnie zaś z treścią art. 24 § 1 kc ten, czyje dobro osobiste zostało zagrożone cudzym działaniem może żądać zaniechania tego działania, chyba, że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, aby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, a w szczególności, ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może też żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Stosownie do art. 448 kc w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Z treści art. 24 § 1 kc wynika, iż ochrona dóbr osobistych przysługuje jedynie przed działaniem bezprawnym. Przesłanka bezprawności działania ujmowana jest w prawie cywilnym szeroko. Przyjmuje się mianowicie, że bezprawne jest każde działanie sprzeczne z normami prawnymi, a nawet z porządkiem prawnym oraz z zasadami współżycia społecznego. Okolicznościami wyłączającymi tą bezprawność jest działanie na podstawie przepisu lub w wykonaniu prawa podmiotowego, a także zgoda uprawnionego i nadużycie prawa podmiotowego osobistego. Rozstrzygając powództwo oparte o treść art. 23 k.c. i 24 k.c., należy w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne. Jeżeli do naruszenia dobra osobistego doszło, lecz brak jest bezprawności, dobro osobiste pozostaje naruszone, jednakże poszkodowany nie korzysta z ochrony.

W przedmiotowej sprawie powód wystąpił z żądaniem udzielenia mu wyłącznie majątkowej ochrony dóbr osobistych w postaci zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną pobiciem przez funkcjonariuszy Policji oraz pogorszeniem stanu zdrowia. W takim stanie rzeczy powód obowiązany był wykazać, że dobra te zostały naruszone działaniami pozwanego, natomiast pozwany – udowodnić musiał, że naruszenie dóbr osobistych nie było bezprawne, tzn. nastąpiło w wykonaniu ustawowego uprawnienia. Tak więc, aby powództwo w niniejszej sprawie mogło zostać uwzględnione, powód, zgodnie z normą art. 6 k.c., powinien wykazać istnienie okoliczności, w wyniku których doszło do naruszenia jego dobra osobistego, z tego względu, iż z faktów tych wywodzi on korzystne dla siebie skutki prawne. Odpowiedzialność Skarbu Państwa za doznaną przez powoda krzywdę można zatem uwzględnić jedynie w razie stwierdzenia, że rzeczywiście doszło do pobicia/nadużycia siły fizycznej funkcjonariuszy wobec powoda.

Zdaniem Sądu te okoliczności powód udowodnił. Zgodnie z zasadą dyskrecjonalnej oceny dowodów Sąd stanął na stanowisku, że Funkcjonariusze używali siły i środków przymusu bezpośredniego nieadekwatnie do sytuacji. Z nagrań z monitoringu zainstalowanego w ośrodku wynika bowiem, że powód nie próbował wymierzać ciosów w kierunku funkcjonariuszy. Obezwładnienie powoda przed wejściem do ośrodka i w przedsionku przez 4 czy 5 policjantów Sąd ocenił jako niezasadne nadużycie siły wobec J. L., który jako osoba chora na padaczkę wielokrotnie sygnalizował to funkcjonariuszom.

Zdaniem Sądu, również w poczekalni zachowanie Funkcjonariuszy było wobec powoda wysoce nieprawidłowe, gdzie stosowana była wobec niego nieadekwatna do sytuacji przemoc fizyczna. O wyniku sprawy przesądził i wszelkie wątpliwości Sądu rozwił zaś zapis z monitoringu z przejścia pomiędzy pomieszczeniami. Znaczna część widoku kamer jest tu wprawdzie zasłonięta przez drzwi wejściowe, pozostawione przez funkcjonariuszy w takiej pozycji, że zasłaniają kamerom widok na to, co działo się w czasie, gdy funkcjonariusze i powód przebywali za tymi drzwiami. Jednak z

tego nagrania, zdaniem Sądu, jednoznacznie wynika, że w tym czasie powód był bity przez funkcjonariuszy: zdarzenie trwało długo, znacząco dłużej, niż by tego wymagało samo przejście przez te drzwi; co jakiś czas zza drzwi wysuwały się części ciała powoda, tak jak gdyby upadał on na podłogę – i były wciągane przez funkcjonariuszy z powrotem za drzwi. O tym, że doszło tam do pobicia powoda przez funkcjonariuszy, świadczy także bezpośrednio późniejszy zapis z monitoringu, na którym widać, jak bezpośrednio po tym zdarzeniu powód wychodzi do poczekalni. Idzie podkurczony, trzyma się za brzuch, jest wyraźnie obolały. Wchodząc zaś w przestrzeń zakrytą drzwiami – szedł prosto, nie był skulony, nie trzymał się za brzuch, nie okazywał bólu. Niedługo potem lekarz dyżurny (...) stwierdził liczne otarcia naskórka i siniaki, a po dokonaniu kilka dni później przez powoda obdukcji, te obrażenia u powoda jeszcze się utrzymywały.

Co istotne, pozwany zaprzeczał, by z zapisu monitoringu mogła wynikać taka ocena sytuacji. Pozwany nie wyjaśniał, dlaczego wobec powoda stosowana jest tu przemoc fizyczna, czy powód był agresywny, czy rzucił się na kogoś z funkcjonariuszy, powodując zagrożenie dla jego zdrowia i życia. Pozwany konsekwentnie nie dostrzegał tej sytuacji na nagraniu video i w ogóle go nie komentował. Negowanie w/w okoliczności Sąd poczytuje za obraną przez pozwanego taktykę procesową, całkowicie oderwaną od zapisu video, dokumentacji medycznej i opinii biegłych sądowych.

Podsumowując należy stwierdzić, że powód udowodnił, że Funkcjonariusze naruszyli jego nietykalność cielesną, bili go, stosowali środki nieadekwatne do sytuacji i postawy samego powoda. Tego typu zachowanie bez wątpienia stanowi bezprawne naruszenie dóbr osobistych powoda.

W przypadku roszczenia o zadośćuczynienie przewidzianego w art. 448 k.c. w doktrynie i orzecznictwie przeważa pogląd, że przesłanką dla zasądzenia takiego świadczenia jest nie tylko bezprawne, ale i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego, przybierające postać zarówno winy umyślnej, jak i nieumyślnej (tak np. Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 19.01.2007 r., III CSK 358/2006; z dnia 24.01.2008 r., I CSK 319/2007; z dnia 28.09.2011 r., I CSK 33/2011). Oznacza to, że działanie które nie jest bezprawne, nie może być zaklasyfikowane jako działanie naruszające dobra osobiste. Do okoliczności wyłączających bezprawność zachowania się sprawcy zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego zalicza się w szczególności działanie na podstawie przepisu lub w wykonaniu prawa podmiotowego. Ciężar dowodu braku bezprawności działania spoczywa na osobie, której zarzucono naruszenie dobra osobistego; musi wykazać, że była do tego uprawniona (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1971 r. III PZP 33/70, lex nr 12214). Dla zasadności tego roszczenia kwestia winy naruszcyciela pozostaje prawnie obojętna. Nie dotyczy to sytuacji gdy, strona domaga się zadośćuczynienia pieniężnego na zasadzie art. 448 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5.03.2010 r., IV CSK 340/09, lex nr 852529).

Powód bezprawności zachowania pozwanego upatrywał nie tylko w pobiciu go i bezprawnym naruszeniu jego nietykalności cielesnej – ale także w samym bezpodstawnym zatrzymaniu go w (...). Pozwany konsekwentnie stał na stanowisku, że zatrzymanie to nie było bezprawne, gdyż powód znajdował się pod wpływem alkoholu - jednak to na pozwanym spoczywał tu ciężar dowodu i, jak ustalono, pozwany temu ciężarowi nie sprostał. Zgodnie z twierdzeniami pozwanego, pierwszego pomiaru alkoholu funkcjonariusze dokonali alkomatem ręcznym. Na tę okoliczność nie została sporządzona jednak stosowna dokumentacja, za co zresztą funkcjonariusze dostali upomnienie, gdyż wynik nie został wpisany do książki pomiarów urządzenia. Z uwagi na te uchybienia, zdaniem Sądu, nie można stwierdzić, że pomiar w ogóle został wykonany – zwłaszcza, że powód temu konsekwentnie zaprzecza. Kolejne badanie, wskazywane przez pozwanego, miało miejsce już w (...). Na tę okoliczność pozwany przedłożył stosowny wydruk, jednak powód zaprzeczył, by pomiar ten dotyczył jego osoby – a wydruk nie zgadzał się czasowo z nagraniem pomiaru na monitoringu. Dlatego też w ocenie Sądu nie ma podstaw do przyjęcia, że przedłożony przez pozwanego wydruk z pomiaru alkoholu dotyczy powoda. Z nagrania video jednoznacznie wynika, że pomiaru dokonano o innej godzinie niż ten, który widnieje na wydruku, a pozwany nie przedłożył nagrania z czynności związanych z wykonywaniem pomiaru względem osoby badanej bezpośrednio przed powodem. Same twierdzenia pozwanego, iż urządzenie pomiarowe oraz system monitoringu mają rozbieżne względem siebie pomiary czasu - okazały się niewystarczające. Twierdzenie bowiem nie stanowi dowodu, a wymaga dopiero jego przeprowadzenia. Pozwany tym obowiązkiem nie sprostał. Nie stanowi również dowodu na tę okoliczność zeznanie lekarza dyżurnego, który po pierwsze badał powoda ze znacznej odległości, a po wtóre chwiejny krok i bełkotliwą mowę a priori ocenił jako objawy pozostawiania przez powoda

pod wpływem alkoholu. Tymczasem w pisemnej opinii uzupełniającej biegli wskazali, że osoba po przebytych ataku padaczkowym zachowuje się w sposób podobny do upojenia alkoholowego. Biegli wskazali wprawdzie, że taką mylną ocenę wysnuć może przede wszystkim laik, jednak zdaniem Sądu, na podstawie doświadczenia życiowego stwierdzić należy, że pomyłka ta mogła zostać popełniona także przez lekarkę (...), która nie badała powoda z bliska, nie mogła wyczuć od niego woni alkoholu ani jej braku, działała rutynowo, przy niewielkiej ilości czasu dla danego pacjenta (kolejka oczekujących). W tej sytuacji, przy braku twardych dowodów w postaci badania alkomatem – sama ocena lekarki dokonana ze znacznej odległości nie wystarcza, w ocenie Sądu, dla wykazania, że powód istotnie był w stanie upojenia alkoholem; tym bardziej, że objawy zachowania charakterystyczne dla takiego upojenia – mogły mieć w przypadku powoda inną przyczynę (aura po ataku padaczki).

W takim stanie rzeczy stwierdzić trzeba, że pozwany nie wykazał, aby zachodziły podstawy do umieszczenia powoda w (...), a tym samym zatrzymanie go i umieszczenie go tam należy uznać za bezprawne pozbawienie wolności.

W świetle powyższego skonstatować trzeba, że pozwany nie udowodnił, by jego działania wobec powoda nie były bezprawne. Przeciwnie: bezprawne było już samo zatrzymanie powoda i jego pobyt w (...), a także przekroczenie uprawnień funkcjonariuszy: ich błędna ocena sytuacji i nadużycie siły fizycznej wobec powoda oraz absolutnie niedopuszczalne pobicie powoda - skutkujące powstaniem obrażeń ciała u powoda.

Uwypuklić tu należy, że stosowanie przemocy nie ma w ocenie Sądu nic wspólnego ze stosowaniem środków przymusu bezpośredniego i chwytów obezwładniających. Podobnie uderzanie powoda w twarz i ciało, na które wskazują dokumentacja medyczna, opinia biegłych oraz zapis z monitoringu.

Co więcej – takie stosowanie przemocy fizycznej i spowodowane tym uszkodzenie ciała to delikt, który popełnić można tylko umyślnie. Uzasadnia to – w ocenie Sądu – przypisanie pozwanemu winy w najcięższej postaci.

Stopień zawinienia ma istotny wpływ na ustalenie należnej sumy zadośćuczynienia. Podkreślić tu należy, że w gestii Sądu leży ustalenie, jaka suma zadośćuczynienia zapewni w okolicznościach danej sprawy pełną rekompensatę krzywdy doznanej przez osobę poszkodowaną czynem niedozwolonym. (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 września 2012 r., I ACa 607/12, LEX nr 1223370, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 26 czerwca 2013 r., I ACa 253/13, LEX nr 1353605). Z niewłaściwym określeniem wysokości zadośćuczynienia mielibyśmy do czynienia, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria, wpływające na tę postać kompensaty, bądź też gdyby sąd uczynił jedno z wielu kryteriów, decydujących o wysokości zadośćuczynienia, elementem dominującym (vide - wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2000 r. III CKN 536/98, LEX 6942276, z dnia 18 kwietnia 2002 r. II CKN 605/00, LEX 484718 i z dnia 26 września 2002 r. III CKN 1037/00, LEX 56905, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 2 lipca 2013 r., I ACa 199/13, LEX nr 1339380).

W przedmiotowej sprawie Sąd nie przyjął, że powód doznał krzywdy w postaci trwałego uszczerbku psychicznego czy też by przedmiotowe zdarzenie trwale wpłynęło na pogorszenie stanu zdrowia powoda. Zgodnie z wymową materiału dowodowego, zdaniem Sądu, przyjąć natomiast należało, że naruszanie dóbr osobistych w czasie pobytu powoda w (...) powodowało u niego wówczas uczucie krzywdy nie tylko z bezpodstawnym zatrzymaniem go w (...), ale przede wszystkim w związku z nadużyciem siły fizycznej, która we wskazanych wyżej trzech sytuacjach nie miała nic wspólnego z zastosowaniem środków przymusu bezpośredniego w celu obezwładnienia powoda.

Naruszenie nietykalności fizycznej, a nawet zdrowia poprzez pobicie powoduje krzywdę zarówno psychiczną, jak i fizyczną. Poczucie krzywdy pośrednio potwierdzają również opinie biegłych.

W świetle wszystkiego, co powyżej zdaniem Sądu z uwagi na rozmiar krzywdy powoda za adekwatne Sąd uznał zadośćuczynienie w wysokości 100.000 zł, co nie czyni tego świadczenia nadmiernym, a jednocześnie będzie odczuwalne dla pozwanego. Należy podkreślić, że od policjantów obywatel ma prawo oczekiwać zachowania legalnego, pomocy, wsparcia, zapewnienia bezpieczeństwa. Tym bardziej bezprawne zachowania policjantów, w szczególności bicie i bezprawne pozbawienie wolności – są deliktem szczególnie ciężkim, a krzywda tym wyrządzona

jest odczuwana jako szczególnie dotkliwa, naruszająca nie tylko nietykalność i zdrowie, powodująca ból, ale przede wszystkim powodująca zachwianie poczucia zaufania do Państwa i związanego z tym poczucia bezpieczeństwa. Krzywda spowodowana – umyślnie – przez policjantów jest odczuwana jako szczególnie dotkliwa, bo od policjantów obywatel ma prawo oczekiwać właśnie zapewnienia bezpieczeństwa i sumiennego przestrzegania prawa nawet w najdrobniejszych aspektach. To wszystko musiało mieć wpływ na wysokość należnego zadośćuczynienia.

Oddalenie powództwa dotyczy dalej idącego żądania kompensaty za przywołany a niewykazany przez powoda trwały uszczerbek na zdrowiu (20 tys. żądania głównego wraz z odsetkami) oraz częściowo – żądania odsetkowego.

Uwypuklić w tym miejscu należy, że powód nie udowodnił, by doznał w wyniku zdarzenia trwałego uszczerbku na zdrowiu. Nie potwierdziły tego opinie biegłych, a zatem Sąd potraktował to jako gołosłowne twierdzenie J. L.. Ciężar dowodu spoczywał tu na powodzie (art. 6 k.c.), któremu to obowiązkowi powód w tej części nie sprostał. Wiązane przez powoda krzywdy w związku z trwałością uszczerbku na zdrowiu nie znalazły zatem żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym sprawy i z tych względów powództwo w kwocie przekraczającej 100 tys. zł zostało oddalone.

Odsetki ustawowe za opóźnienie zostały zasądzone, na podstawie art. 481§1 i §2 k.c., od dnia 11 lutego 2013 r. do dnia zapłaty, a więc od popadnięcia w opóźnienie przez ustalone w toku procesu statio fisci Skarbu Państwa. Pozwany dowiedział się o żądaniu powoda dopiero w toku procesu (a więc po wniesieniu pozwu), stąd zasadne było oddalenie powództwa w części dotyczącej żądania naliczania odsetek od 27 lipca 2011 r., jak wskazywał J. L. w pozwie.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. i obciążył nimi pozwanego w całości, zgodnie z zasadą odpowiedzialności finansowej strony za wynik procesu. Powód wygrał sprawę w przeważającej części, a na koszty powoda złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika z urzędu w podwójnej wysokości – 7 200 zł, powiększone o należny podatek VAT (§ 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie)

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd orzekł jak w wyroku.